

Karolina Kolinek-Siechowicz (UW)

**Tytuł:** *Lagrime di San Pietro* Orlando di Lasso – muzyczny lek na melancholię czy artystyczna pokuta?

### **Abstrakt**

U schyłku życia Orlando di Lasso, jedna z największych muzycznych sław drugiej połowy XVI wieku, skomponował utwór ze wszech miar wyjątkowy. *Lagrime di San Pietro* do słów Luigiego Tansilla to nie tylko arcydzieło późnego renesansu, lecz także poruszającą muzyczną medytacją nad dręczącym sumieniem poczuciem winy i pragnieniem przebaczenia. I choć tematyka utworu osnuta jest wokół wątku biblijnego – skruchy św. Piotra, umuzyycznienie pełnego celnych metafor tekstu sprawia, że *Łzy świętego Piotra* mogą nieść uniwersalne przesłanie o potrzebie pojednania z drugim człowiekiem oraz z sobą samym. Intensywność oddziaływania na odbiorcę wpisana jest w naturę muzyki, o czym pisali choćby Pascal Quignard czy Émile Cioran, ale czego świadomość miał również niewątpliwie Orlando di Lasso. Choć poetyckie stwierdzenia Ciorana, że łyzy to „muzyka zmaterializowana”, sama muzyka jest „dźwiękową drogą ascezy”, a melancholia to „nieświadoma muzyka duszy” zapewne mogłyby wydawać się mu pretensjonalne, trudno oprzeć się wrażeniu, że kompozytor doskonale zdawał sobie sprawę z subtelnej relacji między sztuką dźwięków a światem emocji. Melancholijny charakter cyklu skłania do umieszczenia go w perspektywie kresu życia kompozytora (był to jego ostatni utwór), warto jednak spojrzeć na niego także w szerszym horyzoncie twórczości kontrreformacyjnej. Do podążania tym tropem zachęca charakter innych utworów religijnych Lassusa oraz miejsce zatrudnienia kompozytora w czasie, gdy skomponował *Łzy świętego Piotra*: dwór książąt Wittelsbachów – Albrechta V i jego syna Wilhelma V – w Monachium, gdzie pracował od 1556 roku. Około roku 1590 roku kompozytor podupadł na zdrowiu. Z błagalnego listu, jaki jego żona, Regina, napisała do Wilhelma V już jako wdowa, dowiadujemy się o atakach melancholii (*melangolley*), które pojawiały się u niego po okresach intensywnej pracy twórczej. Jednocześnie kłopoty polityczne i finansowe na dworze sprawiły, że Lasso coraz bardziej troskał się o sytuację materialną swojej rodziny. Pisany w tych okolicznościach utwór skrywa więc wiele tajemnic, które stanowią inspirację do dziś, czego świadectwem jest [m.in.](#) spektakl Petera Sellarsa. W moim referacie przyjrę się muzycznym łzom św. Piotra, szukając w nich śladów melancholii, ale i uwarunkowań historycznych, w jakich powstały.

**Słowa kluczowe:** muzyka, melancholia, Orlando di Lasso, kontrreformacja

**Nota o autorce** (w tym: stopień naukowy, afiliacja, dane kontaktowe)

Karolina Kolinek-Siechowicz, doktorantka na Wydziale „Artes Liberales”, gdzie przygotowuje rozprawę doktorską *O pocieszeniu, jakie daje muzyka dawna. Funkcje wykonawstwa historycznego muzyki dawnej we współczesnej kulturze*. Absolwentka muzykologii i filozofii w ramach Kolegium MISH UW. Redaktorka „Ruchu Muzycznego”, publikowała także w „Dwutygodniku”, „Tygodniku

Powszechnym”, „Przekroju” czy „Witkacym!””. Dwukrotna stypendystka MNiSW, stypendystka Fundacji Kościuszkowskiej oraz laureatka Nagrody Polskich Krytyków Muzycznych KROPKA za najlepszy tekst o muzyce w 2014 roku. Jest również uczestniczką Międzyuczelnianego Programu Interdyscyplinarnych Studiów Doktoranckich Akademii »Artes Liberales«.